

Z Piekararskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 2 (263) - 18 LUTY 2018 ROK XXIII

*Wpatrujemy się w milczeniu
w krzyż Jezusa.*

(s. 4)



Oczyść mnie z brudu, w którym mnie grzech trzyma...



Wielki Post to czas dokładnego przyjrzenia się swojemu życiu duchowemu, czas naprawy, udoskonalenia swojej postawy względem Pana Boga i bliźniego. Nasze życie i nasza codzienność mają nas prowadzić do tego, aby być coraz lepszymi. Jest to szczególny czas łaski, zatrzymania i popracowania nad sobą, nad relacjami... Warto zatem, aby u progu tego świętego czasu, który przygotowuje nas do Wielkanocy, powziąć postanowienie wielkopostne - nad czym szczególnie pragnę popracować...?

W obecnym numerze znajduje się wiele artykułów, które pozwolą dobrze nam ten czas przeżyć, dlatego bardzo je polecam. Wielki Post jest spojrzeniem na krzyż, który powinien być obecny w naszym życiu, którego nie wolno nam się wstydzić i wypierać - przez niego przyszło nasze zbawienie, na nim Pan Jezus oddał życie... - art. s. 13. Najlepszym drogowskazem, jak towarzyszyć Panu Jezusowi, jest Matka Boża, stojąca pod krzyżem, o czym traktuje tekst na s. 4.

Wraz z początkiem Wielkiego Postu rozpoczynają się przygotowania do Chwalebego Misterium Męki Pańskiej, które będzie miało miejsce na naszej Kalwarii. Czym jest Misterium, o przygotowaniach do niego - polecam art. s. 3. Na ostatniej stronie umieściliśmy plan rekolekcji wielkopostnych, które rozpoczną się w naszej parafii od 11 marca, a które poprowadzi ks. Piotr Kontny z Rzymu. Warto zapoznać się i zaplanować czas dla Boga i siebie...

Na przedostatniej stronie umieściliśmy informację o odpisie 1% na rzecz organizacji użytku publicznego. Tak jak w poprzednich latach istnieje możliwość przekazania 1% swojego podatku na rzecz budowy Domu Nowej Ewangelizacji „Nazaret”. Za każdą przekazaną w ten sposób kwotę serdecznie dziękujemy.

Niech ten Wielki Post będzie czasem, który sprawi, że będzie w nas pragnienie oczyszczenia się z brudu, w którym trzyma nas grzech. Grzech zawsze nas zniewala i oddala od Pana Boga. Mając tego świadomość, stając w prawdzie, możemy i powinniśmy, współpracując z Bożą łaską, oddalać grzech od naszego serca.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.
Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Szymon Antończyk.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadestanych materiałów.

„Weźmijcie Ducha Świętego”

Chociaż w naszych domach dopiero niedawno zgasły świąteczne światła i zniknął lśniący blask choinek, choć w sercach wielu nadal tli się żar bożonarodzeniowych kolęd, to nasze oczy już teraz kierujemy na piekarskie Wzgórze Kalwaryjskie, gdzie za niewiele ponad 40 dni zostaną odtworzone najważniejsze wydarzenia naszej wiary – Męka i Śmierć Pana Jezusa Chrystusa. W tym roku już po raz czwarty będziemy mogli na własne oczy zobaczyć Ewangelię. Przeżyjemy historię, która miała miejsce w Niedzielę Palmową, Wielki Czwartek oraz Wielki Piątek.



Misterium to swoista podróż do czasów sprzed ponad 2000 lat, która pozwala p a t n i k o m przemierzający m kalwaryjskie ścieżki w niemal n a m a c a l n y sposób razem z Jezusem przejść

aż na szczyt Golgoty. To żywe zetknięcie z pasją i wiarą. Słuchając fałszywych oskarżeń u Kajfasza czy niesprawiedliwego wyroku u Piłata, każdy z nas czuje się po części zdrajcą. Idąc w tłumie Drogą Krzyżową mamy wrażenie, że idziemy z prawdziwym Jezusem. Wielu uczestników bardzo to przeżywa i się wzrusza. Te łzy są prawdziwe i szczerze, w szczególności, gdy pomyślimy i na nowo uświadomimy sobie ogrom miłości Boga, który umarł na krzyżu, by każdy z nas mógł żyć.

Organizacja Chwalebne Misterium Męki Pańskiej to ogromny trud i wielkie zobowiązanie. Warto zaznaczyć, iż przygotowanie do tego wydarzenia obejmuje nie tylko czterdzieści dni Wielkiego Postu, ale również kilka tygodni przed. Wiele rozmów telefonicznych, spotkań tydzień po tygodniu, analiz, konsultacji, przemyśleń. Pracy i obowiązków jest mnóstwo. W porównaniu do pierwszego historycznego Misterium, obecnie dysponujemy znacznymi zasobami własnymi, ale zawsze jest coś do zrobienia. Wiele rekwizytów trzeba naprawić, niektóre stroje przesyć lub uszyć na nowo, uzupełnić elementy scenografii, dopracować kilka elementów scenicznych. Przygotowując Misterium zależy nam, aby dać ludziom coś dobrego - zarówno od strony duchowej, jak i wizualnej czy artystycznej. Co roku staramy się to wydarzenie jeszcze bardziej ubogacić. Kolejno więc przychodzą próby trwające łącznie około półtora miesiąca. Praca indywidualna, spotkania częściowe,

grupowe i wspólne, zarówno w salkach parafialnych jak i bezpośrednio na Kalwarii, bez względu na pogodę, dzień tygodnia czy porę dnia. Aktorzy to po prostu amatorzy, którzy oddają swój czas i wkładają całe swoje serce, aby te inscenizacje mogły powstać.

Przygotowanie Misterium to dni piękne i radosne, pełne satysfakcji z dobrze wykonanego zadania. To chwile szczęścia z bycia razem, ze wspólnych spotkań i rozmów. Ale to również dni pełne smutku i poczucia, że nic nie wychodzi. To nerwy i złość, gdy pojawiają się trudności, komplikacje i problemy. Jednak przede wszystkim, to chwile wzruszenia, zadumy i zatrzymania, refleksji i zastanowienia się nad sobą. Pewnie wielu się ze mną zgodzi, że możliwość przygotowania i uczestniczenia w tak głębokim przeżyciu duchowym jakim jest Misterium to niezwykły dar i odpowiedzialność, ale i wyjątkowe rekolekcje. To dobry uczynek względem bliźniego, poświęcenie dla innych, abyśmy w Wielki Piątek mogli wspólnie przeżywać Mękę Pańską, pogłębić naszą wiarę, odkryć ją na nowo.

Chwalebne Misterium Męki Pańskiej z roku na rok jest coraz większym wydarzeniem, wymagającym zaangażowania ze strony wielu osób. Dlatego wszystkich, którzy chcieliby wziąć udział w tegorocznej inscenizacji jako aktorzy (pierwso- i drugoplanowi oraz statyści), pomoc przy budowaniu i tworzeniu scenografii, czy też jako pomoc techniczna serdecznie zapraszamy na wspólne spotkanie, które odbędzie się w czwartek 1 marca 2018 r. Początek o 19:00 w Bazylice NMP.

Hasło Chwalebne Misterium Męki Pańskiej 2018 brzmi „Weźmijcie Ducha Świętego” i stanowi nawiązanie do słów wypowiedzianych przez Jezusa po zmartwychwstaniu, kiedy to nappełnił uczniów swoim Duchem. Pamiętając, że Duch Święty jest naszym doradcą i wspomożycielem, obrońcą i ożywicielem, wnoszącym w życie nową nadzieję, już teraz chcemy prosić, aby na ten czas przygotowań do Chwalebne Misterium Pan Jezus nam błogostawił i tchnął na nas swojego Ducha.

Matko pod Krzyżem stojąca, przyjdź i drogę wskaż...

„Płacz jest jednym z naturalnych zachowań kobiety. Dobrze wiemy, jak wiele dokonał kobiecy płacz w życiu św. Augustyna i wielu innych. Płacz kobiety i płacz Matki Bożej to znaki nadziei. Łzy Maryi należą do porządku znaków. Świadczą one o obecności Matki w Kościele i świecie. Matka płacze wówczas, kiedy dzieciom zagraża jakiegokolwiek zło, duchowe czy też fizyczne. Łzy Maryi są zawsze uczestnictwem w płaczu Chrystusa... nad Jerozolimą, na drodze krzyżowej, czy wreszcie przy grobie Łazarza”.

- św. Jan Paweł II, 1994r.

Niczym mgnienie oka minął czas ferii i wypoczynku koniecznego do zebrania sił na kolejne miesiące pracy. Także w liturgii nastąpiła zmiana: niezwykle krótki okres zwykły zastąpił czas Wielkiego Postu. Z otłarzy zniknęły kwiaty, a księża i służba liturgiczna zakładają teraz fioletowe szaty. To znak, że czas rozpocząć kolejny rozdział naszej duchowej wędrówki. Wpatrujemy się w milczeniu w krzyż Jezusa. Spoglądamy na Niego oczyma Maryi, która jest doskonałą przewodniczką w drodze do spotkania z Jej Synem. Jak nikt inny, to właśnie Ona doznała goryczy, jaka stała się udziałem Zbawiciela. Jak każda matka kochała bezgranicznie, poświęcając swe siły dla wsparcia Swego dziecka na skalistej, kalwaryjskiej drodze. Zatrzymajmy się tym razem na rozważeniu aktualności Jej siedmiu boleści.

Kalendarz liturgiczny obfituje w przeróżne wspomnienia, święta i uroczystości maryjne. Szczególny wydaje się w tym kontekście wrzesień, w którym w ciągu zaledwie siedmiu dni Kościół proponuje nam rozważenie aż trzech obrazów związanych z Matką Bożą: Jej narodzenia (8.09), Jej imienin obchodzonych jako Uroczystość MB Piekarskiej (12.09), a zamykając ten „tydzień maryjny” pochylenie się nad siedmioma boleściami, które niczym miecze przebiły serce Maryi (15.09). Ta częstotliwość wskazuje na nierozzerwalną więź łączącą Niepokalaną Dziewicę ze zbawczym dziełem Jezusa. Takie spojrzenie skłania do wyciągnięcia wniosku, iż nie możemy szczerzyć czasu na oddawanie należnej czci Bogurodzicy, gdyż Ona zna wszelkie zmagania i walki, jakie przetaczają się przez naszą duszę: czy to będzie trud związany z poczęciem dziecka, czy też troska o Jego prawidłowy rozwój i wychowanie, a może i ból związany z przedwczesną utratą syna lub córki.

Każdy, kto nawiedził Piekarską Bazylikę, mógł kontemplować przepiękną polichromię Ottona Kowalewskiego, zdobioną od 1925 roku sklepienie nawy głównej, na której artysta przedstawił streszczenie życia

Maryi poprzez ukazanie najtrudniejszych wydarzeń, jakie stały się Jej udziałem. Kult Madonny Bolesnej w Piekarach ma jednak znacznie szersze perspektywy, a świadczą o tym m.in. witraże z czterech kaplic okalających kościół, w których także znajdują się wyobrażenia siedmiu boleści. Ich piękno zawdzięczamy wrocławskiemu artyście Maxowi Nierle, który wykonał je dla naszego sanktuarium w roku 1899. W obecnym numerze prezentujemy je w fotogalerii, by zachęcić do refleksji i medytacji nad istotą budowanych przez nas relacji... tych rodzinnych i przyjacielskich. Wszystkie boleści znoszone przez Maryję, św. Józefa, a także stojących pod krzyżem uczniów Jezusa przypominają nam, że cierpienie to okazja, by otworzyć się na drugiego człowieka, wyciągnąć ku niemu pomocną dłoń lub samemu umieć ją przyjąć.

Matka Boża Bolesna w naturalny sposób znalazła swoje miejsce także w kilku innych miejscach naszego sanktuarium i parafii. Spotykamy Ją na drodze krzyżowej na Rajskim Placu, która kończy się przy figurze zwanej „Pieta” (nota bene pięknie odnowioną w ubiegłym roku przez artystkę pochodzącą z naszej parafii, panią Katarzynę Fabiańczyk). Kolejny przystanek, gdzie zobaczyć możemy wielki szacunek, jaki lud wierny okazywał Maryi spod krzyża, to siłą rzeczy piekarska Kalwaria, gdzie przy IV stacji, obok kaplicy wzniesionej na planie serca, ustawiona została rzeźba ukazująca Maryję, trzymającą na swych rękach martwe ciało Jej jedyne Syna. Przepiękna pieta zdoła również kaplicę na cmentarzu parafialnym, gdzie odprowadzając na wieczny spoczynek naszych bliskich zmarłych śpiewamy: „pokaż nam, Matko Swojego Syna, w górnej krainie. Salve Regina!”. I wreszcie ostatecznie miejsce, szczególnie mi bliskie, bo codziennie przeze mnie mijane w drodze do kościoła, to jeden z krzyży przy ulicy Bytomskiej, w którego cokole również umieszczono pietę. I ten piękny pomnik wiary pozostaje żywy, otoczony opieką



fragment Piety z piekarskiego cmentarza

jednej z rodzin mieszkającej w pobliskiej kamienicy.

Mater Dolorosa czczona jest w naszej parafii nie tylko przez liczne materialne „pomniki pamięci”. Pełnię żywotności Jej kultu odślaniają przede wszystkim ludzie zaangażowani w pielęgnowanie wymienionych przeze mnie obiektów. Sporą część czcicieli stanowią panie należące do wspólnoty „Sodalicji Niewiast” obecnej w Piekarach już w okresie międzywojennym. Grupa ta skupia kobiety modlące się za swoje dzieci, starając się być dla nich oparciem na wzór ich Niepokalanej Patronki: nie tylko w chwilach radosnych, ale przede wszystkim w dniach pochmurnych i pełnych burz; nie tyle poprzez wypowiedane słowa, co przez cichą i wierną obecność; nie tyle poprzez wielość działań, ile poprzez modlitewne wstawiennictwo u Boga. „Sodalicja” to grupa, która jako swoje święto obrąła właśnie dzień 15 września, przygotowując się do niego poprzez nowennę i rozważając w niej ofiarę, jaką jest macierzyństwo przeżywane jako naśladowanie Maryi.

Aktualność kultu Matki Bożej Bolesnej widoczna jest również w wielu wypowiedziach św. Jana Pawła II, chyba najbardziej „maryjnego” biskupa Rzymu, którego motto wypisane na papieskim herbie znane jest chyba każdemu: „totus Tuus - cały Twój”. Zawołanie to wyraża całkowite zdanie się na prowadzenie Maryi w pielgrzymce wiary przez ziemię, której celem jest niebo. Niewątpliwie to właśnie bliskość Maryi doprowadziła św. Jana Pawła II na wyżyny świętości, która charakteryzowała się umiejętnością wysłuchiwanie każdego napotkanego człowieka i współdzielenia z nim wszelkich radości i dramatów życiowych. Papież Polak patrzył na ludzi oczyma Maryi, widząc w każdym odbicie Jezusa - umęczonego, odrzuconego i wyśmianego.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na kontekst słów przytoczonych we wstępie. Papież wypowiedział je dwukrotnie: najpierw leżąc w szpitalu, a następnie pielgrzymując do Syrakuz na Sycylii, gdzie dokonał konsekracji sanktuarium maryjnego wzniesionego ku czci

Matki Bożej Płaczącej, która 29 sierpnia 1953 r. objawiła się poprzez krwawe łzy spływające z Jej obrazu w domu młodego małżeństwa Antoniny i Angela Jannuso. Symbolikę łez Maryi św. Jan Paweł II zinterpretował w kontekście innych tego typu zjawisk, jakie miały miejsce m.in. w La Salette (1846 r.), czy w Lublinie (1949 r.), podkreślając, że Maryja przypomina człowiekowi o potrzebie ciągłego nawracania się i pokutowania za nieprzestrzeganie Bożych przykazań. Ludzka słabość może zostać przezwyciężona tylko poprzez ufne zwrócenie się do Jezusa Miłosiernego, który zarówno każdą naszą ludzką łzę skruchy, jak i łzy wylane przez swoją Matkę przemienia w ożywczy źródło, z którego płynie ukojenie. W swej homilii Papież zauważył, iż łzy Maryi „to łzy bólu z powodu tych, którzy odrzucają Bożą miłość; z powodu rodzin rozbitych lub przeżywających kryzys, młodzieży często zagubionej i zagrożonej przez kulturę konsumpcjonizmu; z powodu przemocy, która wciąż jest przyczyną rozlewu krwi; z powodu niezrozumienia i nienawiści, które wznoszą mury między ludźmi i narodami. Są to łzy modlitwy: modlitwy Matki, która daje moc każdej innej modlitwie i która zanosi błaganie także za tych, którzy się nie modlą, bo są pochłonięci przez różnorakie rozproszenia albo uparcie zamykają się na Boże wezwania. Są to łzy nadziei, które łagodzą zatwardziałość serc i otwierają je na spotkanie z Chrystusem Odkupicielem, źródłem światła i pokoju dla poszczególnych osób, dla rodzin i całego społeczeństwa”.

Jak pokazuje najnowsza historia, boleści Matki Bożej nie wyczerpały się. Jej cierpienie łączone z konającym niewinnie na krzyżu Jezusem wciąż przynagla nas do zmiany myślenia, odrzucenia pokusy pogrążenia się w budowaniu rajy na ziemi, a skoncentrowaniu się na tym, by prawdziwe szczęście dostrzec w wierności Bożej Miłości wyrażonej w setkach historii opisanych w Piśmie świętym i posłuszeństwie Kościołowi, który poprzez sakramenty pozwala nam zbliżyć się do Serca Jezusowego, w którym jest zaspokojenie wszelkich pragnień człowieka. Krwawe łzy Maryi to przynaglenie dla ludzi naszych czasów, by nie ignorowali zaproszenia do budowania wspólnoty z Bogiem. Żadne dziecko nie pozostaje obojętne wobec też swojej matki, zatem i my patrząc na Bolesną Królową naszych serc uczynmy zadość Jej wezwaniu do podążania drogami wiary czerpiącej moc z krzyża. Módlmy się razem z naszym świętym rodakiem:

O Madonno Łez, wejrzyj z matczyną dobrocią na ból świata!

Osusz łzy cierpiącym, zapomnianym, zrozpaczonym, ofiarom różnorakiej przemocy.

Wyproś dla wszystkich łzy nawrócenia i nowego życia, dzięki którym serca otworzą się na odradzający dar Bożej Miłości.

Wyproś dla wszystkich łzy radości po doświadczeniu głębokiej czułości Twojego Serca. Amen.

Zmienne losy drewnianego kościółka piekarskiego (1318-1598)

700-lecie konsekracji drewnianego kościółka naszych pradziadów, w którym swój dom znalazła ikona Matki Bożej, zwana wówczas Mater Admirabilis – Matką Przedziwną, jest dobrą okazją nie tylko do świętowania, ale też do chwili zadumy nad naszą historią i nad naszą tradycją. Codziennie tę chwilę zadumy możemy odnaleźć, jak już było powiedziane w poprzednim numerze, w Muzeum Sanktuaryjnym, ale od kilku lat to spotkanie z przeszłością możemy przeżyć również w Piekarskim Betlejem, gdzie nie brakuje nawiązań do śląskich tradycji, folkloru oraz praktyk religijnych naszych dziadków.

Betlejem co roku zawiera element nawiązujący do ważnych wydarzeń obchodzonych aktualnie tak w Kościele powszechnym, jak i w lokalnym. Była tam już replika Drzwi Świętych z bazyliki watykańskiej (jubileusz miłosierdzia), była figura papieża Franciszka trzymającego zwrócone do naszego sanktuarium korony z roku 1965 (90 rocznica pierwszej koronacji), a w tym roku w ramach ekspozycji mogliśmy zobaczyć piękną miniaturę kościółka św. Bartłomieja wykonaną przez pana Marka Kapicę i wzbogaconą oświetleniem przez Mężczyzn św. Józefa. O tym właśnie obiekcie Gustaw Morcinek – autor popularnych powieści i opowiadań – napisał „najcenniejszy klejnot śląski”.

Kiedy patrzę na tę niewielką świątynię, przypominają się następujące słowa cytowanego autora: „z niego płynęła na całą ziemię piastowską owa dziwna moc, co garnącego się do Matki Bożej uzdrawia, krzepi i koi zbolące serce”. Te słowa to nie tylko emocjonalne odczucia pobożnego pielgrzyma, o czym świadczy historia zachowana w dokumentach. Wnikliwe badanie historii pozostawiamy oczywiście specjalistom, jednak w tym miejscu dla potwierdzenia powyższego cytatu warto znowu przytoczyć kilka faktów historycznych. Przekaz ludowy, potwierdzony później przez jezuitów głosił, iż „zaraz od samego początku lud pobożny w utrapieniu i troskach uciekał się do tego cudownego obrazu i wielką jest liczba tych, którzy [tutaj] przy tym obrazie cudownie wysłuchani zostali, tutaj znaleźli pociechę”.

Po konsekracji do parafii w Piekarach należały osady: Szarlej, Orzech oraz Odol (zwana także Namiarki). W zachowanych z 1326 roku spisach świętopietrza dekanatu sławkowsko-bytomskiego znajduje się potwierdzenie istnienia parafii w Piekarach. Parafia należała do diecezji krakowskiej i miała własnego plebana, a jego byt materialny zabezpieczał książę bytomski Siemowit. Dowodem na

istnienie piekarskiej parafii jest również wpis (z tego samego roku) krakowskiego biskupa Nankera, który z myślą o przyozdobieniu katedry krakowskiej przeznaczył na ten cel „czynsz 4 grzywien [pobierany] ze wsi biskupiej Piekary”.

Kolejny udokumentowany ślad w tej historycznej wędrówce spotykamy w następnym roku, kiedy to posługę proboszcza pełnił nieznany z nazwiska ks. Piotr (wywodzący się z kleru polskiego), a do Piekar przybyli dwaj katolicki duchowni: Andrzej von Verulis i Piotr z Alwerni, aby zebrać składki świętopietrza. Zapis ten można znaleźć również na stronach parafii Studzionka, Miedźna, Woźniki czy Radzionkowa ponieważ i w tych miejscowościach sporządzono dokumenty, w których wymieniono miejscowości – w tym Piekary – gdzie pobrano świętopietrze (por. google.pl). Prawdopodobnie z powodu krótkiego okresu funkcjonowania parafia w Piekarach zapłaciła kolektorowi rzymskiemu tylko połowę pełnej kwoty świętopietrza.

W 1332 roku biskup Jan z Krakowa po raz pierwszy użył nazwy Peccare Theutonice – Piekary Niemieckie ze względu na to, że w wyniku rozwoju górnictwa srebra i ołowiu osiedlili się tutaj w większej liczbie koloniści niemieccy. Nazwa ta funkcjonowała do 1922 roku (niektóre źródła mówią o roku 1927). W 1359 roku odnotowano fakt, iż w kościele pw. Św. Bartłomieja Apostoła pochowano pochodzącego z Olkusza żupnika o nieznanym nazwisku, a zaszczyt ten wynikał z jego zasług dla Piekar, które rozbudował, ulepszył główne drogi, a niektóre budynki wybudował z kamienia.

W kolejnych latach losy osady wpisane zostały w „wielką politykę”. Po śmierci bytomskich Piastów, w wyniku podziału księstwa bytomskiego osadę Piekary wraz ze Świerklańcem, Kozłową Górą oraz połową Bytomia przejął Konrad II, książę oleśnicki i kozielski (1369 r.). Umiejętna polityka księcia spowodowała znaczne powiększenie tych ziem i doprowadziła do tego, że księstwo bytomskie wraz

z Piekarami stało się jednym z silniejszych księstw śląskich. Sytuacja ta trwała do początków XV wieku. W 1420 roku Konrad VII Biały Starszy, książę kozielski i bytomski z powodu życia ponad stan musiał oddać Piekary w zastaw za 500 grzywien marszałkowi książęcemu Heinczonowi Warsangowi i jego bratu Schomoschenowi. Piekary nazywano wtedy Grossen Bekern - Wielkie Piekary, obok tej nazwy występowała też pisownia Wielkie Piekary.

Tragicznym dla miejscowości był rok 1432, kiedy to wojska husyckie pod wodzą Prokopa Wielkiego wkroczyły na ziemię bytomską i zajęły Piekary, niszcząc je i grabiąc. Aby uchronić się od zniszczeń, mieszkańcy musieli złożyć duży okup. To jednak nie uchroniło kościoła, który uległ uszkodzeniom. Kronikarz XVII-wieczny zanotował, iż „spalono wtedy większość dokumentów i akt dotyczących prastarych stosunków prawnych”. Tragedię dopełniła szalejąca zaraza oraz pożar, który zniszczył całą niemal osadę - „bez trzech domostw”. Z powodu grasujących band husyckich wielu chłopów piekarskich popadło w długie i zależność ekonomiczną od pana, zwaną pańszczyzną. Aby pomóc chłopom, gwarkowie piekarscy zainstalowali przy kościele św. Bartłomieja skarbonkę, do której razem z kuźnikami zobowiązali się wrzucać 3 grosze miesięcznie. W tym czasie (od 1433 roku) właścicielem był biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, który kupił ziemię bytomską (z Piekarami) od księcia cieszyńskiego.

W kolejnym stuleciu kilkakrotnie zmieniali się właściciele, ich jednak pozostawmy historii i skupmy się na sprawach drewnianej świątyni, której losy zmieniały się, bo były ściśle powiązane z historią tej ziemi. Jeszcze w XV wieku, a dokładnie w roku 1443 pleban w Piekarach podjął decyzję o przebudowie drewnianego kościoła. Ze względu na zubożenie mieszkańców, o czym była mowa, rekonstrukcja miała trwać kilka lat. Trwała o wiele dłużej, bo dopiero w 1518 roku kościół został odnowiony. Niedługo jednak trwała radość. Po śmierci księcia Jana II (1532 r.) rozpoczęły się rządy margrabiego brandenburskiego Georga Hohenzollerna (brata księcia pruskiego, byłego wielkiego mistrza krzyżackiego), który był luteraninem i protektorem nowej wiary, co wpłynęło negatywnie na losy mieszkańców Piekar, a w szczególności na kościół. Drewniana świątynia pw. św. Bartłomieja znalazła się w rękach predykantów (kaznodziejów) ewangelickich. Z kościoła skradziono wszystkie cenne przedmioty i kosztowności. Chociaż mieszkańcy musieli zmienić wiarę, zapłacić wysoką kontrybucję na rzecz protestantów, nie uchroniło to budynku kościelnego od dalszej grabieży. W zapiskach jezuickiego kronikarza możemy przeczytać, że niemiecki dziedzic „wypędził nawet katolickiego proboszcza z Piekar, a jego ludzie rozgrabili majątek parafialnego kościoła”. Obraz Matki Bożej mimo tego, iż uznano, „że był piękny” pozostał jednak na swym miejscu, a żaden z predykantów ewangelickich nie zainteresował się nim bliżej. Może

dlatego, że był usytuowany w bocznym ołtarzu. Obraz popadł w zaniedbanie i zapomnienie.

W 1560 roku w diecezji krakowskiej rozpoczęły się sześćdziesięcioletnie wizytacje kanoniczne, jednak w spisanych protokołach brak informacji o dekanacie bytomskim i Piekarach. Takie informacje pojawiły się dopiero w listopadzie 1598 roku, kiedy to pierwszą po soborze trydenckim wizytację kanoniczną w Piekarach przeprowadził ks. Krzysztof Kazimierski, archidiacon krakowski, późniejszy biskup kijowski. Po uroczystym wprowadzeniu ks. komisarza przez ówczesnego dziedzica Joachima Klembamera do drewnianego kościoła odśpiewano hymn Te Deum, delegat wygłosił kazanie, nawoływał do pokuty i ogłosił rozpoczęcie 40-godzinnego nabożeństwa. Było to potwierdzeniem „religijnej kontrofensywy” Kościoła katolickiego w diecezji krakowskiej. Przebieg wizytacji kanonicznej ks. Kazimierskiego w Piekarach został przygotowany i przeprowadzony według kwestionariusza opracowanego przez kardynała Jerzego Radziwiłła.

W dokumencie powizytacyjnym dotyczącym spraw „zewnątrznych” parafii w Piekarach zapisano (w języku łacińskim): „Osada Piekary. Kościół parafialny drewniany pw. św. Bartłomieja Apostoła, cmentarz otoczony murem. Patronat prawny [sprawuje] Najjaśniejszy książę, margrabia brandenburski, zarządca miejsca lub jego starostów; [kościół] sprofanowany i obrócony na użytek heretyków; ograbiony z wszelkich ozdób, sprzętów, srebra i dochodów. Jest zarządzany przez heretyka Klemensa z Warty, wyświęconego w Brzegu na kalwina, tymczasowego i posługującego za roczne wynagrodzenie. Ma na własność średni łan pola i mszalne z osady Piekary, z każdego łanu jedną beczkę pszenicy i jedną owsa. W kaplicy przechowuje owoce, śliwki i gruszki”. W dokumencie powizytacyjnym dotyczącym spraw „wewnętrznych” zapisano, że „zarządca kościoła Klemens z Warty (...) heretyk, kalwin, ma żonę i potomstwo z nią, udziela sakramentów na sposób heretycki”. Książdz wizytator nie stwierdził w Piekarach „nadmierzającego kultu maryjnego”. Ks. dr E. Szramek w 1937 roku podsumował ten fakt stwierdzając, że delegat biskupi być może nie został przez ówczesnego herezjarchę nawet wpuszczony do kościoła. Kalwin Klemens z Warty nie wykazał żadnego zainteresowania obrazem Matki Bożej, a świątynię w Piekarach traktował jako przechowalnię owoców i komórkę na narzędzia ogrodnicze.

Opracowano na podst. książki: Ks. Janusz Wyciśło „Kronika dziejów Sanktuarium Maryjnego i Piekar Śląskich do 1945 r.”

Gwiazda nadziei i pociechy wciąż świeci nad nami...

„Bez przemocy, swoim łagodnym i odważnym «tak» Maryja uwolniła nas od pradawnego nieprzyjaciela. Dając ludzkie ciało Temu, który raz na zawsze rozprawił się z szatanem, Niepokalana Dziewica jaśnieje na morzu życia i historii jako Gwiazda Nadziei. Nie świeci własnym światłem, lecz odbija światło Chrystusa – Słońca, które wzeszło na horyzoncie ludzkości, rozpraszając ciemności grzechu. Dlatego zwłaszcza w mrocznych i burzliwych chwilach naszego życia, patrząc na Gwiazdę Maryi możemy odnaleźć pewną drogę, która wiedzie do Chrystusa”.

Benedykt XVI

Nie sposób przejść przez życie, nie doznając zranień oraz związanego z nimi bólu. Zarówno w nasze narodziny, jak i w śmierć wpisane są dwa przeplatające się uczucia: smutek i radość. Ta walka sprzeczności towarzyszy nam niemal każdego dnia, niejednokrotnie prowokując pytanie o to, dlaczego budowane przez nas dzieła tak szybko się rozsypują? W jednym momencie ktoś nam bliski traci zdrowie, pracę, a nawet chęć do życia... I mimo, że zdawać mogłoby się, iż Opatrzność dość niesprawiedliwie, bo w różnym stopniu dopuszcza do nas cierpienia zarówno te duchowe, jak i cielesne, pewnym jest fakt, że każdy dramat rozgrywający się wokół nas jest wpisany w Boży plan zbawienia.

Chrystus wielokrotnie wzywa nas, jak to czytamy w ewangelii, abyśmy całkowicie Mu zaufali, porzucili wszelki lęk i nie upadali na duchu, bo On zwyciężył świat (J 16, 32), czyli to wszystko, co na ziemi nosi znamię niedoskonałości, co nas przygniata i sprawia, że nie potrafimy zgodzić się na krzyż, gdyż boimy się, że jego ciężar nas przygniecie. Tymczasem papież Franciszek w jednej ze swoich homilii (14.09.17 r.) przypomina: „zarówno pójście za Chrystusem bez krzyża, jak i szukanie krzyża bez Chrystusa, to dwie pokusy, które sprawiają, że cierpienie widzimy jedynie w perspektywie bezsensownej tragedii, a nie jak tego uczy nas Jezus - jako tajemnicę nieskończonej miłości, zdolnej oddać wszystko, by być bliżej Tego, który pierwszy nas umiłował (1J 4, 19)”. Ktoś policzył kiedyś, że w całym Piśmie świętym słowa Boga zachęcające, by się nie lękać występują aż... 365 razy - można więc powiedzieć, iż Bóg codziennie przychodzi do nas ze swym słowem pocieszenia.

Prawdę o tym, iż Bóg chce dla nas tylko dobra, wyrażają w niezwyklej sposób widzialne znaki, jakimi są uzdrowienia. Wystarczy tylko spojrzeć na liczne wota zawieszane w bazylice oraz zgromadzone w muzeum, by

przekonać się, iż w żadnym położeniu nie jesteśmy pozostawieni bez opieki. Towarzyszy nam nie tylko Jezus, ale także Jego Matka, która gotowa była oddać swego Syna na hańbiącą śmierć i szła z Nim na Golgotę, aż oddała ostatnie tchnienie. Jej pokorne zawierzenie Bogu wskazuje nam drogę, jaką powinniśmy iść, ucząc się trwać w nadziei wbrew wszelkiej nadziei.

Miejscem, w którym podjęte dotychczas wątki spleatają się ze sobą, jest sanktuarium Matki Bożej we francuskim Lourdes. W tym roku, dokładnie 11 lutego, obchodziliśmy 160 rocznicę objawień, poprzez które Maryja skierowała do świata przesłanie, by nie poddawać się zwątpieniu i rozpaczycy wobec jakichkolwiek złych zdarzeń. W małej wiosce w Pirenejach aż po współczesność Matka Jezusa uprasza dla chorych dar zdrowia, a grzesznikom łaskę nawrócenia. Jak to często bywało, dla ogłoszenia światu prawdy o tym, że Bóg pragnie, abyśmy się nawrócili i żyli w głębszym zjednoczeniu z Nim, powołana została 14-letnia dziewczynka, która zaledwie kilka miesięcy przed objawieniami rozpoczęła naukę w szkole.

Pamiętnego popołudnia Bernadeta wraz z siostrą i koleżanką uduły się nad rzekę Gave de Pau na poszukiwanie chrustu na opał. W pewnym momencie Bernadeta została sama na brzegu kanału na wprost groty zwanej w dialekcie Massabielle. Wówczas dostrzegła świetlaną postać kobiety ubranej w białą suknię. Odruchowo zaczęła się modlić na różańcu, który nosiła zawsze przy sobie. Także kobieta w czasie modlitwy przesuwiała paciorki na swoim różańcu, jednak nie poruszała wargami. Wiedzona duchową intuicją Bernadeta zapragnęła powracać w kolejne dni do groty. „Dobra Pani” zjawiała się prawie za każdym razem. W ciągu kilku miesięcy odbyło się łącznie 18 spotkań. Trwały one do 16 lipca 1858 roku. Przy kolejnych objawieniach towarzyszyła im spora grupa mieszkańców Lourdes i ludzi



przybyłych z pobliskich miejscowości. Niezwykłymi wydarzeniami z y b k o zainteresowały się zarówno władze kościelne, jak i świeckie.

Mądrość i spokój zachowali rodzice Bernadety, którzy reagowali bardzo roztropnie wobec z a i s t n i a ł e j sytuacji. Starali się chronić córkę

przed osobami nachalnymi czy poszukującymi sensacji. Za wiarygodnością objawień przemawiała wielka prostota i szczerść widzącej. O spotkaniu z Maryją opowiadała ona z wielką swobodą zachowując się wobec różnych komisji bardzo naturalnie. Proboszcz Bernadety przekonał się, że ma do czynienia ze zjawiskiem nadprzyrodzonym, gdy dziewczyna zdała mu relację z dialogu, jaki prowadziła z Piękną Panią. Kiedy 25 marca Bernadeta zapytała Ją, kim jest, usłyszała odpowiedź w miejscowym języku: „Jestem Niepokalane Poczucie”. Zdumienie księdza było wielkie, ponieważ zaledwie cztery lata wcześniej, w 1854 roku, został ogłoszony dogmat o Niepokalanym Poczuciu Matki Bożej. Do tak młodej dziewczynki prawda ta nie mogła wówczas dotrzeć w żaden inny sposób. Wkrótce więc jasnym stało się, iż Maryja objawieniami w Lourdes potwierdziła nauczanie Kościoła.

Główne przesłanie, jakie Matka Najświętsza przekazała światu za pośrednictwem Bernadety było wezwanie do osobistego nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji nawrócenia innych grzeszników. „Codziennie odmawiajcie różaniec” - brzmiała zachęta Królowej nieba. Było to wezwanie bardzo aktualne we Francji, która ponad pół wieku wcześniej przeżyła okrutną rewolucję. Pochłonęła ona wiele ofiar i nacechowana była straszną przemocą, a także antyreligijną propagandą. W wieku XIX ludzie wierząc w nieograniczony postęp nauki i techniki, zachłystnęli się osiągnięciami rozumu, często odrzucając wiarę w Boga i traktując ją jako wymysł ludzi słabych intelektualnie.

Maryja zapewniła Bernadetę, że na ziemi doświadczać będzie trudności i cierpień, zaś życie szczęśliwe czeka ją dopiero w niebie. Przebywając pod opieką sióstr w klasztorze klauzurowym, Bernadeta zapragnęła zostać jedną z nich. Jej życie zakonne nie było łatwe. Choć znalazła tam schronienie przed ciekawskimi, to jednocześnie była poddawana próbom i upokorzeniom. Zawsze cierpliwie je

znosiła. Była przy tym chora na astmę, co uniemożliwiała jej wykonywanie cięższych prac. Swoje cierpienia i modlitwy ofiarowała w intencji nawrócenia grzeszników, do czego zachęcała ją Niepokalana. Zmarła w 1878 roku. Pius XI beatyfikował ją w roku 1925, a następnie kanonizował w 1933.

Podczas jednego ze spotkań Maryja powiedziała Bernadecie, by napiła się wody ze źródła w Grocie. Dziewczynka sądziła, że chodzi o wodę z rzeki, ale Madonna zaprzeczyła i wskazała na mokre i błotniste miejsce. Gdy Bernadeta zaczęła odgarniać błoto rękoma, wytrysnęła spod niego czysta woda. Maryja zapewniła ją, że wielu chorych doświadczy w tym miejscu uzdrowienia, pijąc i obmywając ciało tą wodą. Co roku Lourdes odwiedza ok. 6 milionów pielgrzymów, w tym rzesza chorych, dla których zbudowano szpitale i schroniska. Od czasu objawień Matki Bożej do biura ds. obserwacji medycznej zgłoszono już ponad 7000 cudów, z których oficjalnie uznanych przez biskupów zostało 69. Ostatnie oświadczenie w tej sprawie wydano w roku 2013. Większość uzdrowionych pochodzi z Francji, a wśród nich są osoby niewierzące, a także z wyznań innych, niż katolickie. By podkreślić nadprzyrodzoną interwencję Boga, dokonującą się w Lourdes, przebadano także źródło wody, z której korzystają pielgrzymi i stwierdzono, iż nie różni się ona od zwykłej wody źródlanej.

Maryja wobec Bernadety wyraziła też życzenie, by w miejscu objawień zbudowany został kościół ku Jej czci. Niedługo po tych niezwykłych wydarzeniach, po orzeczeniu opinii o wiarygodności objawień przez zarówno przez biskupa miejsca, jak i Stolicę Apostolską, zbudowano nad Grotą Objawień przepiękne sanktuarium. Na placu przed bazyliką każdego dnia odbywa się w godzinach popołudniowych procesja eucharystyczna. Zbierają się na niej chorzy, którzy błogostawieni są Najświętszym Sakramentem. Zarówno w sanktuarium jak i w Grocie Objawień sprawowane są Msze święte na znak, że Maryja zawsze prowadzi swoje dzieci do Jezusa, który jest Odkupicielem człowieka. Pięknym doświadczeniem jest też procesja z lampionami, której towarzyszy znana nam wszystkim pieśń „Po górach dolinach”.

Jan Paweł II wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodzone 11 lutego ustanowił światowym dniem modlitw w intencji ludzi chorych. To właśnie do sanktuarium w Lourdes odbył on swoją ostatnią zagraniczną pielgrzymkę. Wcześniej, w roku 1983 wypowiedział tam znamienne słowa: „Droga miłości według Chrystusa jest drogą trudną i wymagającą. Musimy być realistami. Ci, którzy zachęcają, by iść na skróty, wprowadzają was w błąd. Stopniowe opanowywanie życia, uczenie się bycia tym, kim chce Bóg, wymaga wysiłku, walki z samym sobą. Nie zagłuszajcie i nie deformujcie waszego sumienia. Nazywajcie dobro i zło po imieniu”.



Matko

mo



Bolesna,
ódl się za nami....

Krzyż na moim czole albo Krziż na moym cole

Barbara Szmatoch napisała piękną książkę - „Wihajster do godki. Lekcje śląskiego”.

Napisała ją z potrzeby serca, aby uchwycić zmieniający się czy też odchodzący w niepamięć śląski świat. Powiedziała, że ta książka jest „ło wos, ło mie, ło naszych starzikach i łojcach” - o wspólnocie ludzi mieszkających tutaj i o przemijających pokoleniach. Ten zbiór felietonów to opowieść o życiu codziennym Ślązaków.



Wśród wielu ciekawych artykułów, wspomnień, zdjęć, znalazłam fragment, w którym autorka wspomina jak przeżywała początek Wielkiego Postu jako dziecko: „Jakżech miała pora łot, to starka niy zawsze chcieli mie brać rano do kościoła, bo abo łoto, abo „sulo” śniegim, abo mieli po drodze cośik do załatwinyio. W Popielec niy mogli sie docekać, kej przidom „nazod” i jeszce sie niy „poseblykali”, to musieli sie „cupnońć” i łodbić na moym cole krziż. Cołki dziyń żech sie tym „asiyła” i co kwila łogłondałach sie w „zrzadle”, aże ciocia Paulinka musiała mnie „sturać” i postraszyć, co mi sie w niym pokoże diabol. A że niywielach z Popielca „poradziyła „spokopić”, radowałach sie, co moga „łotać cołki dziyń pomazano i żodyn mie niy goni do „badyszuby” sie umyć. Łojce szli do kościoła na wiecór, po robocie, i kej „ściongli” do chatpy, jo już „nynała”, toż z jejich krziżykow niy było żodnego pożytku” (Barbara Szmatoch, Wihajster do godki, Warszawa 2017, s. 91).

W tym kadrze widać wyraźnie: nierozzerwalność rodziny, ogromny szacunek do starszych, poszanowanie pracy i podporządkowanie życia Bogu. Ten śląski świat widziany oczyma małej dziewczynki to nie jest tylko pocztówka z przeszłości. Uderza jedno zdanie: „Cołki dziyń

żech się tym „asiyła”. Ta mała dziewczynka szczyliła się, była dumna z tego, że na jej czole babcia odbiła znak krzyża. Niezwykle wymowna i głęboka jest symbolika krzyża, wokół której koncentrują się chrześcijanie. Na nim Jezus poniósł męczeńską śmierć za grzechy ludzi i dla ich zbawienia. I czas Wielkiego Postu, który rozpoczyna Środa Popielcowa dotyka tej tajemnicy krzyża, którą w Kościele nieustannie próbujemy zgłębić, zrozumieć, przeżyć. Często mówimy, że każdy ma w swoim życiu własny krzyż - jakiś багаż zmartwień, cierpień, który musi nieść. I choć chętnie mówimy o sukcesach, dobrach materialnych, osiągnięciach, chwalimy się tym, co dobrego nas spotkało, to jakoś trudniej przychodzi przyznawanie się do krzyża w swoim życiu. Do tego, z czym się zmagam, co jest moim ciężarem, utrapieniem, słabością, pod czym nieustannie upadam, albo że stoję, bo nie mam już siły dalej iść... Czasem coraz trudniej przyznać się do bycia wyznawcą Jezusa, zwłaszcza jeśli wokół panuje moda na nihilizm, neutralność światopoglądową, agnostycyzm, ateizm.

Bez nieustannego refleksowania nad sobą, bez tradycji, bez wartości - nie ma prawdziwego życia. Rutyna i monotonia mogą nużyć, ale to - wbrew pozorom - daje się potrzebną do odradzania. Pewnie wielu powie: znowu Wielki Post, znowu Wielkanoc, jak co roku. Ale przecież święta wielkanocne to święto życia - tego, które mamy tu i teraz, jak i tego wiecznego, które nastąpi kiedyś. W czasie 40 dni możesz podjąć postanowienie, pościć, czynić uczynki miłosierdzia, uczestniczyć w nabożeństwach wielkopostnych, możesz też zadać sobie pytanie: kim jestem? dokąd zmierzam? jak wygląda moje życie? W Środę Popielcową przypomnij sobie i spójrz na małą dziewczynkę, która „asiyła” się krzyżem na swoim czole. Przeżyj ten czas, zgłębiając tajemnicę krzyża. Bądź dumny z tego, że jesteś chrześcijaninem.

Duchowy wymiar krzyża

W duchowości chrześcijańskiej tajemnica krzyża zajmuje nadrzędne miejsce. Już w pierwotnej katechezie apostoelskiej wspomina się zawsze krzyż, wraz z tajemnicą uwielbienia Jezusa zmartwychwstałego. Ojcowie Kościoła w swojej nauce akcentowali zbawczą moc krzyża, który oznaczał chwałę i zwycięstwo Chrystusa.

Sięgając czasów pierwszych męczenników, a dochodząc aż do stygmatów świętego Ojca Pio, zauważyć można wyraźnie nurt chrześcijańskiej mistyki pasyjnej. Pamiętać należy, że świadectwo śmierci krzyżowej wcielonego Syna Bożego nie zamyka się na linii horyzontalnej, ale przenosi się w tajemnicę transcendencji Bożej, z doczesności w nadzieję, że istnieje Bóg miłosierny. Postać kenotycznego Zbawiciela nadaje charakterystyczny rys mistyce Zachodu jako głęboki kult cierpiącego człowieczeństwa Chrystusa. Kult współcierpienia z Ukrzyżowanym pojawił się w średniowieczu, gdzie zrywa się z przedstawianiem Chrystusa jako nieśmiertelnego króla wieków, który jest potężnym władcą i zwycięsko z dumą patrzy na świat z krzyża. Warto zauważyć, że już św. Franciszek zwrócił uwagę na cierpiące człowieczeństwo Chrystusa, na to, że każdy człowiek swoje cierpienie odnajdzie w cierpieniu Jezusa na krzyżu. Natomiast chrześcijański Wschód przeszedł dalej w kontemplacji Jego misterium, czcząc w milczeniu niewyraźną tajemnicę samego Boga, który wycierpiał mękę. Jednak elementy pasyjne są tutaj równoważne przez perspektywę paschalną zmartwychwstania. Można powiedzieć, że „mystyka Wschodu nie eksponuje tak mocno cierpienie ludzkiej natury Jezusa. Jednak trzeba powiedzieć, że krzyż jest znakiem szczególnie mistyki Zachodu i Wschodu, a także pobożności pasyjnej Kościoła powszechnego”.

Medytacja nad męką Chrystusa ma szczególne miejsce w Kościele powszechnym, jak również jest mocna zakorzeniona w ojczyściej tradycji polskiego Kościoła. Głównym nośnikiem duchowości pasyjnej było oficjum o Męce Pańskiej, nabożeństwo Drogi Krzyżowej, a także liczne modlitwy. Przekazywano również kult Chrystusowych ran, koronki, godzinki, a ponadto ważną rolę w szerzeniu kultu Chrystusa ukrzyżowanego odegrały rozliczne sanktuaria, kalwarie; zakładano również ogrójce i misteria paschalne. W sanktuariach rozszerzał się kult krzyża oraz czczono relikwie świętego krzyża. W uwielbianiu Ukrzyżowanego pomagały pieśni religijne, malarstwo, rzeźba, poezja, literatura teologiczna w formie rozważań medytacyjnych, ogromne znaczenie duchowe miało rodzime nabożeństwo Gorzkich Żalów, a w ostatnim czasie również Koronka do Miłosierdzia Bożego. Kładziono wielkie zaangażowanie w głoszenia kazań pasyjnych podczas Wielkiego Postu. Aby zrozumieć

mistyczny wymiar krzyża, należy uświadomić sobie, że cała Ewangelia, która jest orędziem życia, wszczepiła krzyż w samo serce swojego przepowiadania.

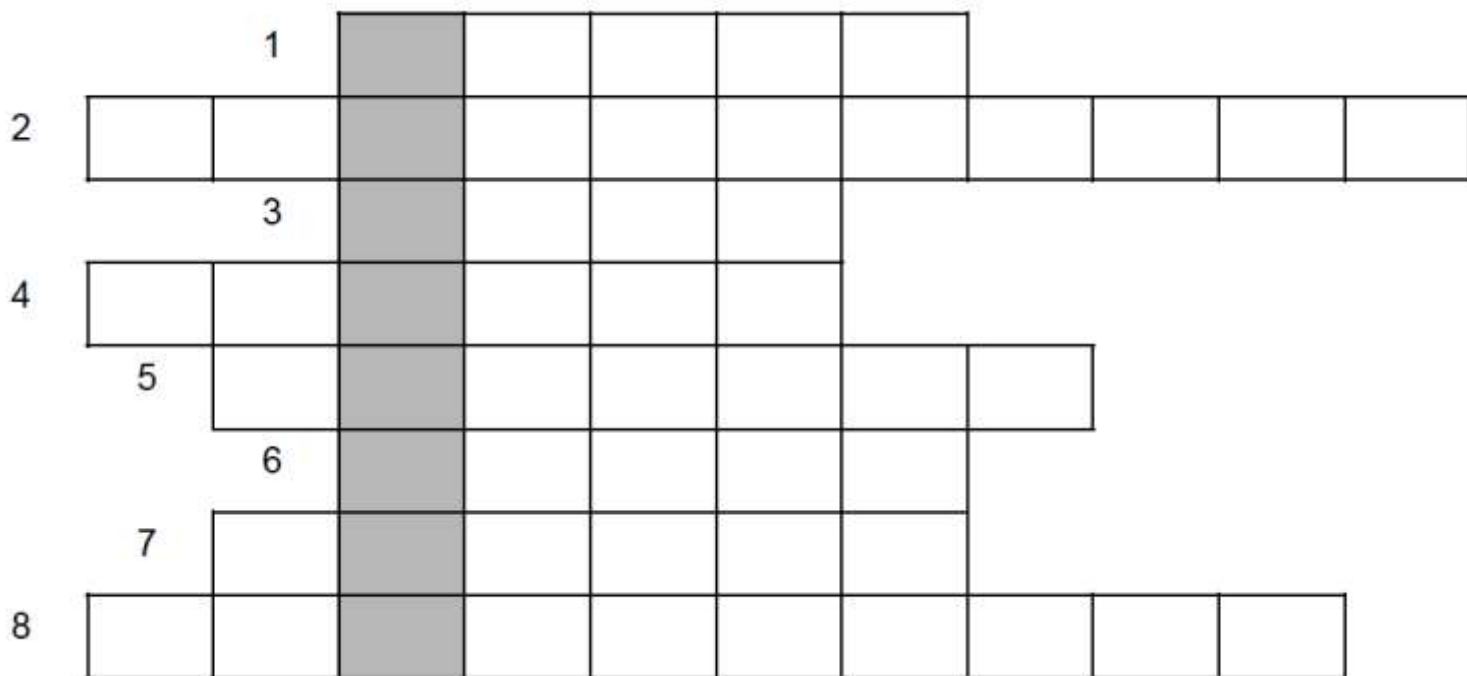
Krzyż wszedł w terminologię pasyjną wraz ze zmartwychwstaniem, uwielbieniem, wniebowstąpieniem oraz zesłaniem Ducha Świętego, które dokonało się przez Jezusa zmartwychwstałego. Niektórzy Ojcowie Kościoła mówili o „sakramencie krzyża”, który łączyli z sakramentem chrztu. Wiązano to z mocą, która nie pochodzi z tego świata, ale mocą, jaka wypływa z tajemnicy paschalnej, która potwierdza relację mistycznej jedności, wytwarzającej się między człowiekiem a Jezusem ukrzyżowanym. Przedmiotem domagań, jakie Jezus ma wobec człowieka jest tajemnica Jego krzyża dająca możliwość zrozumienia paradoksalności błogosławieństw, które budują autentyczną świętość mistyczną, zawierającą kenozę własnej pychy. Aby zrozumieć mistyczny wymiar krzyża, należy pamiętać, że „zawiera w sobie uświęcone tradycją sformułowanie pro nobis, które domaga się odpowiedzi człowieka na ofiarowaną mu miłość, aby mogła ona go ogarnąć i ukształtować mistycznie na świętego chrześcijanina”.



Dla lepszego zrozumienia teologii mistycznej należy przytoczyć wyjaśnienie, że „skupia swoją uwagę na wymiarze mistycznym konania i śmierci Jezusa, który na krzyżu dokonuje przejścia do nowego życia. Ta duchowa pascha Chrystusa ma przede wszystkim wymiar zbawczy, ale też wymiar odkupieńczy i ofiarniczy”.

Męka i śmierć Jezusa na krzyżu to chwila najwyższego wywyższenia i objawienia się Bóstwa. Ukrzyżowany Jezus jest prawdziwym Bogiem i królem, który z chwilą zawiśnięcia rozpoczyna swoje panowanie nad światem. Nie krzyż daje życie, ale „sam Jezus staje się na krzyżu autorem życia wiecznego ofiarując już nie śmierć, lecz samego siebie w ofierze Ojca”. Dlatego też krzyż przedstawia się „jako drzewo życia, aby człowiek stworzony przez Boga z miłości i dał miłości zjednoczył się z Nim i mógł uczestniczyć w Jego wiecznym istnieniu. W Chrystusie ukrzyżowanym Bóg stawia przed człowiekiem po raz drugi drzewo krzyża i zachęca, aby spożył on owoc odpowiedni do

jego ludzkiej natury, owoc godny dziecka Bożego”. Dlatego: „krzyż jest kształtem miłości Boga do człowieka i znakiem Boga - Trójjedynego Miłości. Kardynał Ratzinger precyzuje, że „znak krzyża łączymy z wyznaniem Trójjedynego Boga - Ojca, Syna i Ducha Świętego”. W ten sposób krzyż staje się drzewem zwycięstwa życia, czyli źródłem świętości mistycznej. Punkt kulminacyjny misterium paschalnego mistyka widzi w agonii i śmierci, jaką Jezus poniósł na krzyżu. W tym znaczeniu krzyż jest pieczęcią miłości, która dopełnia dzieło zbawcze, a ponadto przejściem ze śmierci do życia, z ziemi do nieba, jak również przejściem z siebie do Boga. Owo przejście Chrystusa Zbawiciela stanowi sens paschy, stąd wynika, że w krzyżu możemy widzieć koniec egoizmu, zła, a zarazem początek dobra i miłości. Tutaj właśnie dokonuje się dzieło przemiany duchowej chrześcijanina i przywrócenia mu nadprzyrodzonych uzdolnień, utraconych po grzechu pierwotnym.



Pytania:

1. Brat Andrzeja Apostoła.
2. Najbliżsi uczniowie Jezusa.
3. Trzydniowy, odbyty przez królową Esterę.
4. Pierwszy mąż Batszeby.
5. Miasto uratowane przez Judytę.
6. Zakwitła Aaronowi.
7. Jedno z miast ucieczki.
8. Mąż Elżbiety, krewnej Maryi.

Rozmaitości parafialne

1 | 2018

W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, podczas każdej Mszy św. odczytano list - słowo metropolity katowickiego, który w początkowej części, przywołał fragment z Księgi Liczb: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swe nad tobą i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6,24-26). Abp Wiktor Skworec podkreślił: „Cytowane słowa wyraźnie wskazują, że błogosławieństwo to aktywna, pełna zaangażowania i troski obecność Boga w życiu człowieka, rodziny, całego ludu. Błogosławieństwo Aarona i jego synów dla Izraela nabiera uniwersalnego charakteru i skierowane jest do każdego słuchacza Bożego słowa”.

Ks. Adam Zgodzaj, wprowadzając w celebrowanie Eucharystii o godz. 10.30, pozdrowił „jednoczących się” poprzez transmisję, prowadzoną za pośrednictwem Radia Piekary i łączy internetowych. Nieszporom, dla wyśpiewania których początek wyznaczyła godz. 15.00, przewodził ks. prał. Władysław Nieszporok. Jednym z elementów nabożeństwa stała się Koronka do Miłosierdzia Bożego, odmówiona przed Najświętszym Sakramentem. Obecność zaznaczyły intencje, związane z 51. Światowym Dniem Pokoju, przeżywanym pod hasłem: „Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju”. O godz. 17.00 rozpoczęło się kolędowanie noworoczne, prowadzone przez orkiestrę parafialno-sanktuaryjną. Następnego dnia, 2 stycznia, zainaugurowano spotkania kolędowe grup parafialnych.

Decyzją polskich biskupów rok 2018 przeżywany będzie pod szczególnym patronatem św. Stanisława Kostki. Motywując - napisano m.in.: „O tym wyborze zdecydowała zarówno 450. rocznica jego śmierci, jak i program duszpasterski Kościoła w Polsce. Jeśli mamy w tym roku rozważać osobę i dary Ducha Świętego dane w sakramencie bierzmowania, nie może być lepszego patrona niż ten, który został uzdolniony przez Ducha Świętego do `mężnego wyznawania wiary` w dojrzały i niebanalny sposób. Ponad to ważnym motywem ogłoszenia roku 2018 Rokiem Świętego Stanisława Kostki jest także zwołany na październik w Rzymie Synod Biskupów, poświęcony młodzieży i rozeznawaniu powołania. Dobrze przygotowanie do tego Synodu jest wspólnym zadaniem dla duszpasterzy, rodziców i wychowawców, a także młodzieży, której przez całe stulecie patronował i nadal patronuje św. Stanisława Kostka. W 100. rocznicę odzyskania niepodległości nie zapominajmy również, że już w 1674 roku, a więc jeszcze przed kanonizacją bł. Stanisława Kostki, papież Klemens X ogłosił go patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego”.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2018 m.in. Rokiem Arcybiskupa Ignacego Tokarczuka. Posłowie, przypominając o zasługach, podkreślili, że był on „nieustępliwym obrońcą praw wiernych Kościoła katolickiego i jednym z duchowych przywódców pokojowych zmagania narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny”.

5 | 2018

Rocznice urodzin obchodził ks. Tomasz Nowak. Spowiednik sanktuaryjny otoczony został szczególną modlitwą podczas Mszy św. wieczornej. Parafianie, uczestnicząc w niej, wyrazili wdzięczność za posługiwanie. Udział w Eucharystii zaznaczyła m.in. „częstka” Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże Caritas Archidiecezji Katowickiej w Mikołowie-Borowej Wsi.

Wzorem trzech lat poprzednich, w wigilię Epifanii, o godz. 19.00 rozpoczął się Piekarski Wieczór Uwielbienia. Zasadniczy trzon tworzyła Msza św., której przewodniczył ks. Adrian Lejta. W jej celebrowanie włączył się ks. Łukasz Nawrot - wikariusz par. św. Stanisława w Bytomiu, wchodzącej w skład dekanatu Piekary Śląskie. Oprawę muzyczną animował młodzieżowy chór kameralny „Legato”, wsparty reprezentantami gałęzi rodzinnej Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Elementem spotkania stała się modlitwa, którą - wraz z młodzieżą z par. Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy - prowadził ks. Piotr Kontny. Po niej „przyszedł czas” na wspólny positek.

W grono pielgrzymów, nawiedzających „Piekarskie Betlejem” wpisała się 35-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa z diecezji gliwickiej, z Bytomia Miechowic, reprezentująca Szkołę Podstawową nr 54 im. Wacława Kuchara. Do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przybył duszpasterz z par. NSPJ w Bytomiu - o. Waldemar Szczygiół SJ, kapelan w „tamtejszym” Szpitalu Specjalistycznym nr 2.

7 | 2018

W święto Chrztu Pańskiego, pozwalające „odkryć dar i piękno bycia ludem ochrzczonych”, podczas każdej Mszy św. odnowiono przymierze chrzcielne. W watykańskiej Kaplicy Sykstyńskiej papież Franciszek ochrzcił 34 dzieci: 18 dziewczynek i 16 chłopców. Nazywając chrzest pierwszym krokiem w przekazywaniu wiary i wskazując jednocześnie na język miłości jako podstawę tego zadania, przypomniał rodzicom: Nie zapominajcie o tym. Trzeba to czynić w dialekcie miłości waszego domu, rodziny.

U Matki Bożej Piekarskiej, jak również w żywej i ruchomej szopce, zagościła 15-osobowa grupa z diecezji opolskiej, z par. NSPJ w Gogolinie. „Piekarskie Betlejem” stało się miejscem kolędowania, prowadzonego od godz. 17.00, animowanego przez chór Halka z Kozłowej Góry.

Od następnego dnia, od poniedziałku po święcie Chrztu Pańskiego, w roku liturgicznym rozpoczął się okres zwykły, „wznawiając” adorację Najświętszego Sakramentu w kaplicy św. Bartłomieja, zainaugurowaną 1 lipca 2016 roku.

6 I 2018

Elementem uroczystości Objawienia Pańskiego, oprócz Eucharystii, stał się Orszak Trzech Króli. Po raz czwarty przeszedł ulicami Piekar Śląskich. Początek dla jasełkowego korowodu stanowiła Msza św., rozpoczęta o godz. 11.00 w kościele Świętej Rodziny na Osiedlu. Po niej „powędrowano” wyznaczoną trasą, w przebieg której wpisało się wspólne kolędowanie. W „Piekarskim Betlejem” nastąpił kulminacyjny moment wydarzenia: oddanie pokłonu Dzieciątku i złożenie darów. „Tam” ogłoszono wyniki konkursu na najładniej ozdobioną choinkę, co zarejestrowano w poprzednim numerze miesięcznika.

Obchodzona „dzisiaj” uroczystość to w polskim Kościele Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom, w tym roku przeżywany pod hasłem: „Świadkowie Ewangelii mocą Ducha Świętego”. Ofiary na tacę stanowiły wsparcie dla realizacji dzieł ewangelizacyjnych, charytatywnych, medycznych i edukacyjnych. W sposób szczególny pamiętano o Katarzynie Tomaszewskiej, posługującej w Mozambiku. Pobyt Świeckiej Misjonarki Komboniani Archidiecezji Katowickiej w parafii pochodzenia, trwający do 9 lutego, stał się okazją, by wesprzeć potrzeby istniejącej tam placówki misyjnej. O godz. 17.00 rozpoczęło się kolędowanie, prowadzone przez młodzieżowy chór kameralny - „Legato”.

10 I 2018

Rocznicę urodzin obchodził ks. Jakub Tomaszewski, otoczony szczególną modlitwą podczas Mszy św. wieczornej. Kapłan, posługujący na co dzień w Lugano, w Szwajcarii, we włoskojęzycznym kantonie Ticino, od 27 grudnia 2017 r. do 12 stycznia 2018 r. gościł w domu rodzinnym, wspomagając pracę duszpasterską w par. Imienia NMP i św. Bartłomieja.

13 I 2018

W przebieg dnia wpisały się jasełka, przedstawione przez społeczność uczniowską Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 13 w Brzozowicach Kamieniu. Sanktuarium, a więc i „Piekarskie Betlejem” odwiedziła 55-osobowa grupa z par. św. Jerzego w Mszanie, gdzie posługę proboszcza pełni ks. Marceli Rabstein.

„Dzisiaj” dobiegły końca odwiedziny duszpasterskie. Ich pierwszą część zainicjowano wraz z początkiem Adwentu, zaś drugą - kontynuowano od 27 grudnia. Duszpasterzy przyjęło 82% rodzin objętych kolędą.

14 I 2018

Podczas każdej Mszy św., celebrowanej w 2. niedzielę zwykłą, odczytany został list Episkopatu Polski na Rok Świętego Stanisława Kostki. Pasterze Kościoła, przywołując jego osobę podkreślili m.in. pobożność, pisząc: „Była to pobożność, która wymagała swoistego męstwa. Mimo iż spotykał się z brakiem zrozumienia, w środowisku kolegów nie wstydził się modlitwy i medytacji. Powtarzał, że trzeba więcej podobać się Bogu, niż bratu. Wychowany w kulturze renesansu, za swoją życiową dewizę obrał wyznanie: „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć”. Ad maiora natus sum. Nie było w tych słowach pychy ani pogardy dla tego, co małe, ale świadomość godności człowieka i tęsknota za tym, co święte i doskonałe”.

Dzisiaj” obchodzony był 104. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy. W jego przeżywanie wpisane zostało orędzie papieża Franciszka: „Przyjmować, chronić, promować i integrować imigrantów i uchodźców”.

O godz. 17.00 rozpoczął się koncert, podczas którego kolędy zaprezentowali wychowankowie i podopieczni Ośrodka dla Niepełnosprawnych „Najświętsze Serce Jezusa” Caritas Archidiecezji Katowickiej w Rudzie Śląskiej - Halembie, funkcjonujący w ramach zespołu teatralno-muzycznego: „Od Serca”. W 2015 roku Ośrodek świętował 20-lecie działalności. Jego skład tworzą specjalistyczne placówki, których misją jest wspieranie osób niepełnosprawnych, w szczególności z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami psychicznymi.

Następnego dnia, 15 stycznia, w pobyt u Maryi, czczonej w Piekarach Śląskich wpisała się 50-osobowa grupa seniorów, reprezentując Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Rudzie Śląskiej. Dwa dni później, 16 stycznia, sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej oraz żywą i ruchomą szopkę odwiedziła niepełnosprawna intelektualnie społeczność uczniowska, wywodząca się z Zespołu Szkół Specjalnych w Radzionkowie-Rojcy, przybываяc wraz z nauczycielami-wychowawcami w 30-osobowej grupie.

17 I 2018

Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej, której temat sformułowano następująco: „Ksiądz Jerzy Pawlik - życie i działalność (1919-2009)”. Kapłan, w pracy którego ważne miejsce zajmowała młodzież, posługę duszpasterską rozpoczął „w duchu harcerskim i sodalicyjnym”, pełniąc w jej ramach m.in. funkcję katechety „u nas”, tj. w Gimnazjum i Liceum im. Króla Jana III Sobieskiego. Autor pracy, ks. Piotr Larysz, Duszpasterz Harcerzy Archidiecezji Katowickiej, co roku animuje spotkanie, związane z przekazaniem Betlejmskiego Światła Pokoju, na którym u Matki Bożej Piekarskiej gromadzi się społeczność Śląskiej Chorągwi ZHP. W „dzisiejszym wydarzeniu” udział wzięli m.in. przewodnicy sanktuarijni, uczestniczący w kwietniu 1999 roku w kursie, „uzdalniającym” do tej posługi. Wówczas, do jego prowadzenia ks. prob. Władysław Nieszporek zaprosił śp. ks. Jerzego Pawlika.

20 I 2018

W sobotę 2. tygodnia zwykłego, podczas Mszy św., której sprawowanie rozpoczął o godz. 8.00 ks. prał. Władysław Nieszporek, szczególną modlitwą objęty został papież Franciszek, odbywający apostolską podróż, obejmującą dwa kraje Ameryki Południowej: Chile i Peru. Mottem pierwszego etapu, „już zakończonego”, trwającego od poniedziałku do czwartku, stały się słowa: „Pokój mój daję wam”. Drugi, „bieżący” etap pielgrzymki, przebiegał pod hasłem: „Zjednoczeni w nadziei”.

W ramach Nadzwyczajnego Roku Świętego Józefa Kaliskiego do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu zaproszone zostały dzieci, uczestniczące w Roratach, ukierunkowanych na poznawanie „Strażnika Skarbów”.

Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej odwiedziła 15-osobowa grupa z diecezji bielsko-żywieckiej, reprezentująca par. Wniebowzięcia NMP w Wiśle. Elementem dnia stało się kolędowanie, prowadzone w „Piekarskim Betlejem”, poprzedzone jasełkami, w wykonanie których wpisało się Miejskie Przedszkole nr 1.

Następnego dnia, 21 stycznia, w 3. niedzielę zwykłą, do grona koncertujących dołączyli „Folkowianie”. Zespół integracyjno-folklorystyczny, funkcjonujący w Ośrodku Matka Boża Różańcowa w Pszczynie, jako jedna z placówek Caritas Archidiecezji Katowickiej niesie pomoc osobom niepełnosprawnym.

23 I 2018

Ks. prałat Władysław Nieszporek obchodził 67. rocznicę urodzin, po raz 20. „świętowaną” we wspólnocie „spod znaku Maryi”. Szczególną modlitwą otoczono ks. Proboszcza podczas koncelebrowanej Mszy św., rozpoczętej o godz. 18.00, dziękując Bożej Opatrzności za dar życia i powołania kapłańskiego. Jak zwykle, w końcowej części Eucharystii przyszedł czas na serdeczności - „godane” i mówione. Dzieci w strojach regionalnych wyraziły radość, płynącą z faktu nadejścia dnia „piekarskiego farorza”, wypowiadając „łosprowki i rymowanki w ślónski godce”. Słowa pozdrowienia, skierowane przez najmłodszych, wniosły „akcenty”, związane z czasem obecnie przeżywanym pod patronatem św. Stanisława Kostki. Wyrazem szacunku i wdzięczności ze strony kapłanów, parafian i gości stały się życzenia, które wypowiedział ks. Adam Zgadzaj. Obecność zaznaczyły poczty sztandarowe. Wraz z orkiestrą parafialno-sanktuarijną oprawę muzyczną Mszy św. współtworzyły: „Święta Cecylia” i „Legato”.

28 I 2018

„Święta Cecylia” - chór parafialno-sanktuarijny wraz z orkiestrą rozpoczął o godz. 17.00 koncert muzyczny, stanowiący okazję do podjęcia wspólnego kolędowania, prowadzonego najpierw w świątyni, a potem przy żywej i ruchomej szopce.

Dzień wcześniej, 27 stycznia, oprócz cząstki diecezji bielsko-żywieckiej (Wisła, 50 osób), do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z diecezji opolskiej, reprezentowana przez par. Niepokalanego Serca Maryi w Kolonowskiem.

25 I 2018

W święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła, kryjące się pod tą datą, zakończono Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, rozpoczęty 18 stycznia. W tym roku przebiegał pod hasłem: „Prawica Twoja wstawiła się mocą” (por. Wj 15,6). Temat ósmego dnia ekumenicznej oktawy sformułowano następująco: „Zgromadzi rozproszonych z czterech stron świata”. Poprzedziły go: 1) Będziesz miłował przybysza, bo i wy byliście przybyszami w ziemi egipskiej; 2) Już nie niewolnik, lecz umiłowany brat; 3) Twoje ciało jest świątynią Ducha Świętego; 4) Nadzieja i uzdrowienie; 5) Słuchaj krzyku mojego ludu z dalekiej ziemi!; 6) Zważajmy na dobro bliźnich; 7) Budowanie rodziny w domu i w Kościele. Materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali chrześcijanie z Karaibów.

W Tydzień Ekumeniczny wpisali się pielgrzymi, dla których elementem gościny u Matki Bożej Piekarskiej stało się nawiedzenie żywej i ruchomej szopki. 20 stycznia przybyła 15-osobowa grupa z diecezji bielsko-żywieckiej, z par. Wniebowzięcia NMP w Wiśle. 22 stycznia stawiła się 15-osobowa grupa z diecezji radomskiej, reprezentując par. Wniebowzięcia NMP w Orońsku. 24 stycznia, w ramach przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania, przybyła 30-osobowa grupa z par. Wniebowzięcia NMP w Radzionkowie-Rojcy, którą tworzyli uczniowie Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych.

31 I 2018

W tym dniu przypadło wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana. Na stałe wpisany w historię Kościoła i świata, stworzył styl wychowania nazywany stylem prewencyjnym bądź uprzedzającym. Zastąpił jako „Ojciec i Nauczyciel” młodzieży, pisarz i publicysta, założyciel zgromadzeń zakonnych.

W Księdze Celebransów „śląd” pozostawił m.in. ks. Damian Rachuta SDS, związany „niegdyś” z bazyliką piekarską poprzez wypełnianie zadań zakrystiana. Od przyjęcia świeceń prezbiteratu, 21 V 2016 r., poprzedzonych formacją do kapłaństwa w archidiecezji wrocławskiej, w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie, obecnie - po Trzebnicy, drugim miejscem postugi jest diecezja bielsko-żywiecka - par. NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej.

Styczeńową gościnę u Matki Bożej Piekarskiej zamknęła 20-osobowa grupa dziecięco-młodzieżowa, wywodząca się z par. Matki Bożej Częstochowskiej w Katowicach - Podlesiu Śląskim. W ramy jednodniowego wyjazdu, zorganizowanego podczas ferii zimowych, oprócz sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, wpisano Królewski Zamek Będziński - średniowieczną warownię obronną, wzniesioną przez Kazimierza Wielkiego w systemie tzw. Orlich Gniazd w Matopolsce.

Statystyka całoroczna

	2017	2016
1. Komunii św. rozdzielono	285.000	305.000
2. Dzieci ochrzczone	84	55
chłopców	48	32
dziewcząt	36	23
3. Do I Komunii św. przystąpiło w tym do Wczesnej Komunii św.	84 21	82 18
4. Sakrament bierzmowania przyjęło	55	39
5. Sakrament małżeństwa przyjęło	33	30
6. Odwiedziny chorych	425	355
7. Sakrament chorych przyjęło	90 w tym 35 ZOL	84 w tym 46 ZOL
8. Zmarło parafian w tym:	102	95
mężczyzn	56	39
kobiet	46	56
9. Mszy św. odprawiono w tym za parafian celebransów	3690 61 460	3900 60 485
10. 2016 r. Pielgrzymka majowa około 80.000 pielgrzymów, 182 kapłanów, 1 . kard. 17 biskupów, rozdzielono 25.000 Komunii Św. 2017 r. Pielgrzymka majowa około 70.000 pielgrzymów, 129 kapłanów, 17 biskupów, rozdzielono 20.000 Komunii Św. 2016 r. Pielgrzymka sierpniowa około 52.000 pielgrzymów, 112 kapłanów, 9 biskupów rozdzielono 26 tys. Komunii Św. 2017 r. Pielgrzymka sierpniowa około 50.000 pielgrzymów, 75 kapłanów, 8 biskupów rozdzielono 23 tys. Komunii Św. 2016 r. Razem pielgrzymów 132 tys. 294 kapłanów, 26 biskupów 2017 r. Razem pielgrzymów 120 tys. 204 kapłanów, 25 biskupów		
11. Pielgrzymek diecezjalnych zgłoszono w których uczestniczyło	467	327
księży	778	718
pielgrzymów	30545	30993
12. Pielgrzymki z zagranicy : z Ukrainy, Niemiec, Austrii, Czech, Indii, Węgry, Teksas, Arizona, Chorwacja.	9	23
księży	17	120
pielgrzymów	410	11049
13. Pielgrzymki ogólnopolskie	1	25
księży	2	30
pielgrzymów	55	600
ogólna liczba pielgrzymek pielgrzymów: księży i biskupów	469 150545 778	375 184042 1187

Statystyka parafialna

CHRZTY

1. Rozpłoch Roman
2. Majewski Szymon
3. Jokiel Adam
4. Picz Szymon
5. Nowak Karol
6. Szottysik Karolina

ROCZKI

1. Dyrbuś Zuzanna
2. Kaudonek Iga
3. Urbańczyk Igor
4. Bronicka Eliza

POGRZEBY

1. Adamowicz Edeltrauda
2. Gołębiowska Felicja l. 88
3. Froncek Krystyna l. 70
4. Ancik Jerzy l. 61
5. Sroka Leszek l. 51
6. Waleszczyńska Marzena l. 53
7. Cichań Irena l. 93
8. Merta Agnieszka l.85
9. Halaburda Teresa l. 66
10. Michalczyk Klara l. 79
11. Bogunia Jan l. 85
12. Lempa Janina l.66
13. Wanot Stefania l. 72
14. Skrzyniarz Małgorzata l. 57

**I TY MOŻESZ WESPRZEĆ BUDOWĘ DOMU
REKOLEKCYJNO-PIELGRZYMKOWEGO
„NAZARET” W PIEKARACH ŚLĄSKICH PRZEKAZUJĄC:**



nr. **KRS 0000003534**
tytułem „Nazaret – Piekary”

**SWOJEGO PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ
ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO**

W rubryce WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) (w zeznaniu podatkowym: PIT-28 poz. 126, PIT-36 – poz. 303, PIT-36L – poz. 106, PIT-37 – poz. 124, PIT-38 – poz. 59, PIT-39 – poz. 52) należy wpisać kwotę, którą chcemy przekazać na rzecz OPP oraz KRS 0000003534. W rubryce INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE należy podać cel szczegółowy: „NAZARET – PIEKARY”.

Możesz również wesprzeć nasze dzieło składając ofiarę:

Parafia im. NMP i Św. Bartłomieja
ul. Ks. Ficka 7, 41-940 Piekary Śląskie

Nr rachunku: 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533

Tytułem: Potrzeby Kultu Religijnego - Dom Pielgrzyma Darowizna

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE w Bazylice Piekarskiej

– WIERZĄCY WIERNI WIERZE –
700 Lat Konsekracji Pierwszego Kościoła
11.03 - 14.03.2018 r.



NIEDZIELA - 11 MARCA:

Nauki rekolekcyjne podczas każdej Eucharystii.
18.00 - Różaniec z medytacją tajemnic

PONIEDZIAŁEK - 12 MARCA

06.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
08.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
10.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną z udziałem Seniorów.
11.00 - Wprowadzenie do adoracji Najświętszego sakramentu.
13.30 - Konferencja dla pracowników Zakładu Opiekuńczo Leczniczego.
18.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
19.00 - Msza św. dla młodzieży z nauką rekolekcyjną.
20.00 - **Modlitwa Uwielbienia (prowadzi wspólnota z Rojcy).**

WTOREK - 13 MARCA

06.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
08.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
10.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną + Różaniec pokutny.
11.00 - Wprowadzenie do Adoracji Najświętszego Sakramentu.
17.00 - Nowenna do Matki Bożej Piekarskiej z nauką + Różaniec pokutny.
18.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
19.00 - **Nabożeństwo Pokutne z konferencją dla wszystkich. Oprawa muzyczna Legato.**

ŚRODA - 14 MARCA

06.30 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
08.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
10.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
11.00 - Wprowadzenie do Adoracji Najświętszego Sakramentu.
18.00 - Msza św. z nauką rekolekcyjną.
19.00 - **MEDYTACJA „Ojciec Nasz” - zespół Noro Lim z Krakowa - Przesłanie rekolekcyjne połączone z indywidualnym błogosławieństwem i zakończenie rekolekcji.**

Okazja do **spowiedzi świętej** przed każdą Mszą św.
a także od 11 do 13.00 i od 15.30 do 18.00.
Rekolekcje poprowadzi **Ks. Piotr Kontny** – doktorant
Uniwersytetu Papieskiego Santa Croce - Rzym

ZNAJDŹ CZAS DLA JEZUSA! ZAPRASZAMY!



**KONSEKRACJI
PIERWSZEGO
KOŚCIOŁA**
1318-2018